

Jesper Nowakowski – „Trafieni strzałą Amora”

Dziennik Teatralny Małopolska, 25 lipca 2025

Link: <http://www.dziennikteatralny.pl/artykuly/trafieni-strzala-amora.html>

Tekst, do którego odwołuje się spektakl „Amoria” to film „Najgorszy człowiek na świecie” Joachima Triera. Autorzy spektaklu naginają ramy narracyjne w których trzymany jest film, przedstawiając widzowi w jaki sposób mogłyby potoczyć się losy bohaterów. To również debiut reżyserki – Klaudii Gębskiej. Partnerem spektaklu jest Akademia Sztuk Teatralnych w Krakowie, dlatego również część obsady spektaklu składa się ze studentów wspomnianego uniwersytetu. Prapremierze spektaklu towarzyszyła również kampania „PoliAMORIA”.

Początek spektaklu współgra z początkiem filmu „Najgorszy człowiek na świecie”. Julie (Zuzanna Woźniak) postanawia zerwać ze swoim wieloletnim partnerem, Akselem (Michał Nowicki), na rzecz związku z nowo poznanym mężczyzną – Eiwindem (Kuba Żółtaszek). Eiwind znajduje się w analogicznej sytuacji – spotkanie z Julie zmusza go do przemyślenia relacji ze swoją partnerką, Sunnivą (Monika Kufel). Po tym krótkim momencie spektakl rozwiązuje swoją spójność z filmem – przybiera formę metanarracyjną, rozważa losy Julie, gdyby ta wspólnie ze swoimi partnerami podjęła próbę zawiązania relacji poliamorycznej.

Dwójka narratorów (Joanna Maria Karcz i Patryk Krzak), przekonuje i popycha postaci w stronę nowych przeżyć, doświadczeń i uczuć. Historia obnażona jest z każdej możliwej strony, depcze po nieporozumieniach, aby finalnie przekształcić je w coś nowego. Forma metateatralna sprawia, że historia nie jest płaska, ani pojedyncza. Typ narracji stwarza środowisko do tego, aby widz sam mógł wysuwać wnioski, nie będąc ograniczonym tylko jedną opcją rozwinięcia historii. To nie jedna, lecz wiele osobnych historii na temat poliamorii. Dramaturgia zagina czas, zatrzymuje go i cofa. Treść przepelniona jest informacjami na temat poliamoryczności, pomimo tego jednak sama forma spektaklu jest lekka, przyjemna i zabawna.

Ta komediowa strona wcale jednak nie odbiera spektaklowi powagi przesłania, wręcz przeciwnie, swoją przystępnością zachęca do bardziej intymnego i personalnego spojrzenia na przedstawiony temat. Sztuka przedstawia reprezentacje osób często pomijanych w dziełach, tych, których identyfikacja często jest jedynie punktem odniesienia do żartu. To najprawdopodobniej pierwszy polski spektakl poruszający ten temat – należący również do bardzo wąskiego grona tekstów kultury, które

przedstawiają realne i nieoceniające spojrzenie na osoby poliamoryczne.

Obsada aktorska w wybitny sposób przedstawia całe spektrum emocji, które towarzyszą grupie bohaterów. Współgrają z narracją, pokazując ambiwalentność sytuacji przedstawionej. W odmienne sytuacje wcielają się ciągle reprezentując mocne i silne charaktery wykreowanych postaci. Sumiennosc w kreacji jest szczególnie ważna w narracji, która zakłada istnienie różnych rzeczywistości, w których bohaterowie podejmują różne decyzje. Narratorzy ciągle podsycają ogień na scenie, w pewnym sensie wcielają się w rolę autorów spektaklu, bawiąc się i do woli zmieniając przebieg wydarzeń. Kojarzą się również z hostami programu telewizyjnego, dbającymi o to, aby widz nie mógł oderwać wzroku od ekranu.

Równie porywające są ich kreacje, za które odpowiedzialna była Julia Furdyna. Muzyka w spektaklu grana jest na żywo przez Piotra Korzeniaka i Pawła Stusa. Zapadającym w pamięć momentem była na pewno wstawka musicalowa, niespodziewana i zabawna. Choreografia spektaklu ułożona została przez Dawida Tasa. Za scenografię – prostą, lecz bardzo trafną - odpowiedzialna jest reżyserka sztuki, Klaudia Gębska.

„Amoria” to sztuka wielowymiarowa, poruszająca tematy omijane, edukująca, zabawna i przejmująca. Poliamoryczność traktowana jest jako naturalna i neutralna – czasem pozytywna, w wypadku braku komunikacji negatywna, często nie bardziej niż związek monogamiczny. Realistyczne przedstawienie pokonuje szkodliwe stereotypy, aby pokazać historię szczęśliwą – udowodnić, że taka może się wydarzyć. Spektakl często zadaje pytania do widza, zmniejszając dystans między sceną a widownią. To bardzo przyjemne i pozytywne przeżycie, jak również ogromny krok w stronę edukacji o poliamorii.

Edukacja kontynuowana jest również przez sam Teatr Barakah, nie tylko na scenie, ale również za pomocą kampanii „PoliAMORIA”, której treści dostępne są na mediach społecznościowych Teatru.